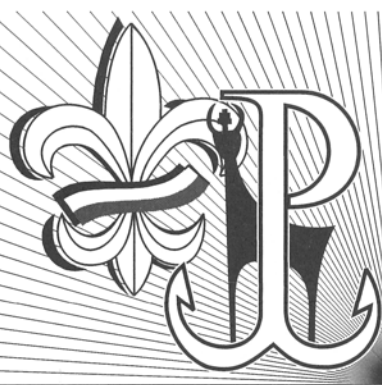




Zbigniew

KABATA

- „Bobo” (1924)

Uczony. Badacz - odkrywca. Doktor honoris causa Akademii Rolniczej w Szczecinie. Kapitan Wojska Polskiego. Do 1939 r. wychowanek Lwowskiego Korpusu Kadetów. Podczas wojny - redaktor, drukarz, kolporter prasy podziemnej („Odwet”). Bohaterski partyzant - oficer AK w oddziale partyzanckim „Jędrusie” na ziemi sandomierskiej i tarnobrzkiej, w Operacji „Burza” w 2 p.p. Leg. AK. Uczestnik brawurowych akcji dywersyjnych, potyczek, bitew partyzanckich. Od 1945 r. w Korpusie Wojska Polskiego we Włoszech, następnie w Anglii. W latach 1948 - 1951 w Szkocji - rybak dalekomorski. W latach 1951 - 1955 studiował biologię. W 1958 doktor filozofii. W 1966 r. - doktor nauk. Od 1967 r. do chwili obecnej mieszka w Kanadzie i pracuje w Pacific Biological Station. Nanaimo, B.C.

Twórczość: W latach wojny - autor pieśni i wierszy partyzanckich. Po wojnie - autor wyróżnianych i nagradzanych wspomnień w prasie emigracyjnej („Dziennik Polski - Dziennik Żołnierza”). Opowiadania dla radia BBC w języku angielskim. Wśród ponad 50 wierszy opowiadających głównie o bohaterskiej walce i składających hołd poległym żołnierzom Armii Krajowej, jest wiersz, który zyskał sobie wielką popularność. Stał się głośny, wręcz sławny. Jego zwrotki są często wykuwane, lub odlewane w brązie na tablicach pamiątkowych, w kościołach i na pomnikach. Z czasem wiersz ten - „ARMIA KRAJOWA” - stał się nieoficjalnym hymnem AK.

Zamieszczony obok wiersz - „SZTAFETA” - przesłał autor w marcu br. Środowisku Żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich PONURY - NURT, w pierwszą rocznicę podpisania porozumienia ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej dotyczącego przejęcia przez ZHR kontynuacji tradycji działań prowadzonych przez żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej.

Zbigniew Kabata - „Bobo”

SZTAFETA

*Czeka mieli wysokie, koliste,
mundury o złotych epoletach.
Na czakach lśniły orły srebrzyste,
a słońce im lśniło na bagnietach.*

*W dym kartaczy sili ławą na wroga,
nie szahując ni życia ni męki,
i ciemista zawiodła ich droga
od Grochowa aż do Ostrołki.*

*Nim ostatni żołnierz Listopada
przed niebianiskie zgłosił się ołtarze,
już z dwururki się składa
kryjaka Stycznia w wytartą szamarze.*

*Rzucił dom i rodzinę i wszystko
w beznadziejnym do wolności biegu.
Na styczniowych smagani bojowisku
krwawe ślady zostawił na śniegu.*

*Nim ostatni powstańca styczniowy
przed tron odszedł meldować się boski,
walkę podjął strzelec legionowy,
z Oleandrów buntownik krakowski.*

*Ruszył w Polskę strzelec suchowaty
zdobyć to co „obca przemoc wzięła”.
Na wielki bój grały mu armaty...
i stał się cud - „jeszcze nie zginęła”!*

*Wyrosły hufce jak smocze zęby,
odparły falę nawały wrożej,
wolnego kraju dźwignęły zęby
i na granicach zatknęły straż.*

*Budowało się państwo od nowa
pod osłoną rodzimych puklerzy,
aż runęła lawina stalowa
przez granicę, po sercach żołniersy.*

*Nie pomogła ni krew ni ofiary
ni uparta obrona stolicy.
Rosgnięcone upadły standardy
pod pancerną stopę gąsienicy.*

*Nam wypadło przejąć spadek krwawy,
podnieść broni co z martwych rąk wypadła
i zapomnieć o sobie dla Sprawy
w ciemną noc co na kraju osiadła.*

*Długa była ta droga krzyżowa
młodych ludzi mego pokolenia.
Żaden rozkaz nas z niej nie odwołał,
ni zwycięstwo nie dało wytchnienia.*

*Nasze kroki są dzisiaj wolniejsze,
nasze oczy dzisiaj widzą tępiej,
nam zostały już tylko te wiersze -
a was młodych są całe zastępy.*

*Weźcie od nas pałeczkę sztafety.
Niech was wiedzie ten sam Orzeł Biały
do tej samej od wieków już meły
dla Jej dobra, dla Jej wiecznej chwały.*

*A gdy sił wam już zacznie brakować
aby sprostać kolejnej potrzebie,
nie przestaniecie dalej maszerować,
rzućcie okiem w historię, za siebie.*

*Wtedy wspomnisz nas, młody dziś druhu
i pojmiesz, bez żadnych wątpliwości,
że ty jesteś ogniem w łańcuchu,
jak i my, małą cząstką całości.*

Nanaimo, B.C.

Nowy Rok 1997.

Kapliczka

Uroczysko Wykus, jedno z wielu w lasach siekierzyńskich, stanowiących ongiś Puszcę Świętokrzyską, znane dawniej jedynie przez leśną służbę i może niektórym powstańcom styczniowym z partii gen. Langiewicza, która opodal miała swe obozowisko, stało się nazwą, która bezmała świat obiegła. Niedostępne tereny poprzecinane wąwozami, strugami i gęstym poszyciem, stanowiły odpowiednią kryjówkę dla partyzantów.

Wiosną 1942 r. organizuje tu obozowisko cichociemny por/mjr „Nurt” (Eugeniusz Kaszyński), gdzie kolejno dołączają grupy: por. „Grot” (Euzebiusz Domaradzki), „Szorta” (Tomasz Waga), por./mjr „Habdanka” (Jerzy O. Stefanowski), wach. „Tarzana” (Tomasz Wójcik), por. „Jurka” (Władysław Czerwinka). W czerwcu nowomianowany szef „Kedywu” (Kierownictwo Dywersji) Okręgu Kielecko-Radomskiego por./mjr Ponury cc (Jan Piwnik), obejmuje nad nimi dowództwo, tworząc na Wykusie

Zgrupowanie Partyzanckie „Ponury” i ustalając tam miejsce koncentracji dla działających zgrupowań „Nurta”, por. cc „Robota” (Waldemar Świec) i por. Mariańskiego (Stanisław Pałac). W pobliżu działa już wcześniej radiostacja dalekiego zasięgu dowodzona przez por. „Inspektora Jaka” (Jan Kosiński). Wykus tętni życiem obozowym i szkoleniowym, skąd wyruszają na akcję oddziały i gdzie „Ponury” zarządza co pewien czas koncentrację.

ciąg dalszy na stronie 3



Jedno z pierwszych zdjęć kapliczki - Wykus 17.09.1957r.
Orzeł na szczycie - warunkiem uzyskania zgody
władz wojewódzkich na budowę pomnika.

Krótką historia

Wykus - 15 września 1957 r. to osłonięcie i poświęcenie kapliczki. Nieliczna grupka żołnierzy PONUREGO i NURTA korzystając z „odwilży” jaka nastąpiła po 12 latach terroru wszechwładnej bezpieki, zgromadziła na Wykusie sobie tylko znanym sposobem, setki żołnierzy Armii Krajowej, w tym większość partyzantów PONUREGO i NURTA. W ten wydawałoby się prosty sposób powstało Środowisko Świętokrzyskich Zgrupowań Party-

zanckich Armii Krajowej PONURY - NURT. Powstało nieformalnie, ale przez następnych prawie czterdzieści lat działało skutecznie. Przewodziła mu Rada Starszych z mjr. DZI-KIEM - (Marian Świdorski) na czele, złożona z dowódców oddziałów Zgrupowań i co aktywniejszych żołnierzy. U schyłku 1989 r. powstało w Warszawie Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej, przekształcone wkrótce, w marcu 1990 r. w Światowy Związek

Żołnierzy Armii Krajowej. Rada Starszych Środowiska rozumiejąca ideę łączenia się żołnierzy AK w jedną organizację, postanowiła, że Środowisko powinno podporządkować się organizacyjnie nowopowstałemu Związkowi, że w jedności jest siła. Decyzją Zarządu Związku - środowisko żołnierzy PONUREGO i NURTA zostało w marcu 1990 r. przyjęte do Związku na prawach Okręgu, zachowując pewną autonomię. Od tego czasu w

Środowisku obowiązują wszystkie rygory organizacyjne regulowane przez Statut i uchwały Zjazdów. Zgodnie ze Statutem Związowym Zarząd Środowiska PONURY - NURT wybierany jest co trzy lata. Na ostatniej naszej „koncentracji”, w czerwcu 1995 r. postanowiono, że Senior naszego Środowiska, mjr. DZIK pozostanie dożywotnio Honorowym Prezesem. Na Przewodniczącego Zarządu Środowiska wybrano HALNEGO - (Zdzisław

Rachtan) oraz sześć-osobowy Zarząd, który ukonstytuował się następująco: siostra HANKA (Anna Lubowicka) - Zastępca Przewodniczącego, Skarbnik - ZAWADZKI (Zbigniew Męczyński), Sekretarz - HELENA (Helena Zdankiewicz) oraz członkowie: Paweł Popiel, Jacenty Frydrych i Stanisław Podgródek. Komisja Rewizyjna to: SOKÓŁ (Franciszek Perlak), LUCEK (Ludwik Krogulec), ZATOR (Mieczysław Borkowski). Na zastępców członków Zarządu wybrano: BARTKA (Edmund Rachtan) i BARBARA (Edyta Hahaj).

W PRZEDEDNIU TRZECIEGO TYSIĄCLECIA Akt Zawierzenia i Pielgrzymka do Ojca Świętego

Wielka Boga - Człowieka Matko! Bogurodzico Dziewico Bogiem Sławiona Maryjo.
Królowo Świata i Polski Królowo.
Matko naszych spraw u Boga.

Stajemy przed Tobą pokoleniami:

zuchenek i zuchów, harcerzek i harcerzy, wędrowniczek i wędrowników, harcerzek starszych i harcerzy starszych, instruktoerek i instruktorów, przyjaciół wspólnot harcerskich.

Stajemy na chwilę przed Twoim cudownym wizerunkiem Jasnogórskiej ikony, bowiem jesteśmy pielgrzymami w drodze. To Ty Maryjo prowadzisz nas drogami ewangelii do Twojego Syna Jezusa Chrystusa - Światłości Odrębnego, który rozświeca mroki grzechu, niepewności i niewierności. Twoje Fiat - Tak - powiedziane Bogu uczy nas, jak być wiernym

i to do końca, do bólu Krzyża.

Królowo Polski stajemy przed Tobą z niepokojem w sercu o przyszłe losy Ojczyzny naszej a dzisiaj Państwa: bez prawdy i szacunku do człowieka, bez odpowiedzialności za darowaną wolność, bez woli pracy uczciwej i rzetelnej, bez poszanowania życia, bez ideałów i wartości.

Maryjo, Matko i Królowo uprosz nam u Syna swego ducha poświęcenia, uwielbienia i wdzięczności za każde dobro z ręki Boga otrzymane. Nie doszłoby nam uległ pokusom życia bez ofiary. Naucz nas pięknej miłości do Ojczyzny, dopomóż nam żyć w prawdzie - bez kompromisu. Pani Nazaretu wspieraj życie rodzin naszych, aby stały się obrazem żywego Kościoła. Wspomóż Wiernych ogarnij swoją miłością młodych naszej ziemi, nie pozwól im zagubić się w ciemnościach grzechu.

Panno Wierna tak bardzo pragniemy żyć zgodnie z ideami Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego. Dopomóż nam strzec honoru i godności Dzieci Bożych. Naucz nas szlachetności, rycerskości i dobrej miłości do bliźnich i przyjaciół, a braterstwa z harcerkami i harcerzami. Wspomóż nas w dostrzeganiu śladów Bożej obecności w dziele stworzenia. Uproś nam ducha karności, gospodarności i z troską o wspólne dobro. Wspieraj naszą wolę panowania nad sobą oraz wewnętrzną radość wypływającą z zaufania Bogu. Wzorem Twojego życia naucz nas czystości w myśli, mowie i uczynkach, abymy żyli na większą chwałę Boga Wszechmogącego.

W przededniu trzeciego tysiąclecia od przyjścia na ziemię Syna Twojego Jednorodzonego a naszego Pana Jezusa Chrystusa chcemy pamiętać, że Ty pierwsza wysławiasz narodom hymn wywołania z niewoli grzechu.

Chcemy pamiętać o tym, że Ty jesteś Matką naszej Drogi Prawdy i Życia, że w Twoim macierzyńskim obliczu najpewniej rozpoznajemy Twojego Syna.

Składamy u Twojego tronu siebie samych i wszystko co mamy.

Zawierzamy Tobie Jasnogórsko Pani naszą służbę, wszystkie wysiłki, drgnienia serc i porwy woli.

Na honor każdej i każdego z nas za łaską Boga w Trójcy Świętej Jedynego i za Twoim orędnictwem oddajemy się całym życiem tu i teraz w służbie Bogu, Ojczyźnie i bliźnim.

Stolicę Mądrości prowadź nas poprzez podaną Twojemu królowaniu ziemię polską o Bram Ojczyzny Niebieskiej i błogosław nam mocą Syna Twojego Jezusa Chrystusa.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

U Ojca Świętego

Jan Paweł II przyjął 30 sierpnia w Castel Gandolfo delegację Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Harcerze złożyli Ojcu Świętemu raport o zawierzeniu swej organizacji Maryi, Królowej Polski w związku z przypadającą w tym roku 85-tą rocznicą powstania harcerstwa. Aktu Zawierzenia ZHR dokonał w dniu 13 sierpnia na Jasnej Górze w obecności Prymasa Polski ks. kardynała Józefa Glempa.

Papież przyjął swych gości w południe w Sali Szajkarskiej. Powiedział im:

Serdecznie witam delegację Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz przedstawicieli z Litwy i Ukrainy. Przybyście do Rzymu w 85 rocznicę powstania harcerstwa, aby złożyć raport Następcy Świętego Piotra o akcie zawierzenia waszej organizacji Maryi, Królowej Polski, dokonanym w dniu 13 sierpnia bieżącego roku. Życzę, aby Służebnic Pańska, oddana bez reszty woli Bożej, przewodziła w waszej harcerskiej służbie na wszystkich odcinkach życia. Niech w waszych sercach brzmiały zawsze słowa wezwania, które Maryja skierowała do sług w Kanie galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powiem” (J 2, 5).

Dzisiejszemu światu potrzeba czytelnego świadectwa wiary, nadziei i miłości. Potrzebuje go zwłaszcza młodzież, której przypadnie żyć w trzecim tysiącleciu. Organizacja harcerska, zachowując ideał, który poświęcał założycielom, wychowuje młodzież w duchu tradycji chrześcijańskich i narodowych, wdraża do podejmowania odpowiedzialnych zadań, uczy poszanowania całego dzieła stworzenia, a nade wszystko godności każdego człowieka. Hasło „Czuwaj” przypomina o potrzebie bacznej rozróznienia prawdy od fałszu, dobra rzeczywistego od złudnych pozorów. Wśród wielu błędnych tropów trzeba umieć odnaleźć ślady Chrystusa i pójść za nim. Wtedy - jak śpiewacie w jednej z pieśni harcerskich - wasza „pogoda i jasny wzrok rozjaśni ludziom mrok i innym szczęście da harcerska dola radość”.

Braterski krąg łączący dłonie wokół ogniska to symbol jedności, solidarności i wierności w przyjaźni. Są to cnoty szczególnie cenne w życiu społecznym każdego narodu. Wydaje się, że nasza Ojczyzna bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje dziś budowania jedności i kształtowania ducha jedności w sercach ludzi młodych, którzy podejmują odpowiedzialność za przyszłość własną i narodu.

Niechaj Najświętsza Maryja Jasnogórska wspiera was w dziele wychowania do odwagi i ofiarnej służby, do czynności i odpowiedzialności, do przyjacielskiej jedności. Niech Bóg darzy was wszelkimi łaskami. Z serca udzielam apostołskiego błogosławieństwa na dalsze lata harcerskiej służby wszystkim tutaj obecnym, a także wszystkim harcerzom w Polsce, których tutaj reprezentujecie. Bóg zapłać za odwiedziny!

Ojciec Święty przyjął od ZHR-u honorowe tytuły Harcerza Rzeczypospolitej i harcmistrza oraz krzyż harcerski. W tym historycznym spotkaniu harcerzy z Gór Świętokrzyskich reprezentowali: p.wd. Aleksandra Flis, p.wd. Beata Różycka, p.hm. Dariusz Lenard, hm. Marek Różycki i hm. Roman Witbel.

W dniu 1.09 przedstawiciele ZHR uczestniczyli w odprawionym przez Jana Pawła II nabożeństwie Anioł Pański. Witając pielgrzymów z Polski Ojciec Święty szczególnie serdecznie przywitał kierownictwo, kapelanów i instruktorów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Po powitaniu przez Papieża instruktorzy ZHR odpiewali Modlitwę Harcerską. Po nabożeństwie odjechali na Monte Cassino. R.W.

Hm. Tomasz Strzembosz

Instruktorzy ZHR są od dawna zaniepokojeni sytuacją w Polsce w tym zwłaszcza atmosferą wychowawczą i jej wpływem na młodzież.

Atmosferę tę kształtują:

Głębokie zranienie poczucia sprawiedliwości i ładu moralnego.

Dotychczas nie ukarano nawet sprawców najstraszniejszych zbrodni, dokonanych w latach 1944-1985. A pamięć o tych zbrodniach pozostała. Starsi opowiadają o nich dzieciom i wnukom, pisze się o nich nawet w niektórych podręcznikach historii.

Żyją wciąż obok siebie oprawcy i ich ofiary. Znam starego chłopca wsi mazowieckiej, któremu wsadzano nogi do rozpalonego pieca by zechciał mówić. Dziś jego oprawca - porucznik, jest emerytowanym pułkownikiem w nieodległym Makowie Mazowieckim, a jego ofiara biedakiem, nie mogącym wyżyć z renty rolniczej. Widziałem te nogi Ojca Świętego. Jakże tu mówić o sprawiedliwości, o zmianach.

Nie tylko nie ukarano sprawców zbrodni - czyni się wiele by je zamazać. Nie potępił ich ani sejm, ani senat, ani rząd. Ludzie nie mają nawet minimalnej satysfakcji.

Owo poczucie ładu i sprawiedliwości ranione jest nadal. Nie ściga się szybko i skutecznie wielkich afer, których jest setki, rządzi prywatą i układy, często sprzed lat. Ludzie proszą mówią, że jak robotnik ukradnie skrzynkę gwoździ w fabryce - to idzie do więzienia - a jak ktoś ukradnie fabrykę, to zostaje jej właścicielem.

Polska może jest „państwem prawa” - ale nie jest państwem sprawiedliwości. Wszystko jest zgodne z prawem - ale prawo mamy nieprawne.

Prokurator może nie podjąć sprawy „małego Katynia” na Rzeszowszczyźnie ale szybko podjął sprawę opozycjonisty, który źle się wyraził o premierze. Są ludzie ukryci za immunitetami - najzupełniej bezkarni. I są ludzie, którzy nie mogą się doczekać sprawiedliwości. Takie jest doświadczenie milionów.

Nie dokonała się katarzis, nie było oczyszczenia. Przełom został postanowiony przez bardzo wąskie elity, bez udziału społeczeństwa.

Szary człowiek był jedynie obserwatorem, nikt go nie pytał o zdanie. A to szary człowiek ponosi, jakże nieraz wielkie, ciężary. I widzi nadal pychę i arogancję władzy, widzi, że nadal jest tylko przedmiotem gry politycznej, że potrzebny jest do głosowania. Czyż można dziwić się bierności?

Minęły lata napięcia i nadziei na rewolucję moralną, którą zaczynaliśmy w roku 1980-tym.

Zabrakło solidarności, miłości i przyjaźni, właśnie tam, skąd przychodzi wzorce, tam, gdzie tak głośno o nich mówiono. Ludzie czują się oszukani, zmęczeni; narasta marazm i odwarza się podział na „nas” na dole i „ich” na górze.

Młodzież w chwili przełomu nie była do niczego potrzebna.

Tow. Miller powiedział przy „okrągłym stole”, że partia nie odda harcerstwa - i zostało to przyjęte. To nie była wartość, o którą należało walczyć jak walczone o inne sprawy, o stanowiska, o udział w rządach.

Dławi nas atmosfera, w której do końca nie wiadomo kto jest kim. Nie przeprowadzono lustracji. Nikt nie został oskarżony, ale też nikt nie został oczyszczony. Oskarżeni jesteśmy

wszyscy. Panuje atmosfera nieufności i podejrzeń.

Nasza niepodległość jest zagrożona. Wykazała to nadto jasno sprawa Oleksego.

Nie wiadomo: kto agent - a kto bohater. Wszystko jest szare, nieostre, zamazane.

Kłamstwo - konstytutywny element systemu stalinowskiego - jest dziś jakże mocno obecne w życiu publicznym. Politycy codziennie zarzucają sobie, że są kłamcami, codzien ujawniają to media - i z tego nic nie wynika. Jakże się dziwić, że kręctwa Kwaśniewskiego nie przeszkodziły mu w objęciu prezydentury. Wszak: wszyscy kłamią! Wala się dawne autorytety - i te z lat 80-tych. Jakże często dokonują one samodestrukcji. Autorytety formalne, związane z pełnią funkcją, dawno odeszły w przeszłość. Autorytetów prawdziwych, uznawanych, jest coraz mniej. Niszczy je każdy zakręt historii.

Ojciec Święty! Cicho, niepostrzeżenie, odwarza się w Polsce jakiś nie nazwany system stalinowski.

Wszak cechowały go:

- wszechogarniające kłamstwo,
- bezkarność zbrodni, jeżeli tylko była dokonana w interesie partii lub ludzi władzy,
- zawłaszczanie dóbr całego kraju przez małą garstkę ludzi związanych z władzą,
- upokorzenie szarego człowieka, który był jedynie śrubką, a nie osobą,
- bezideowość pod maską „wielkiej idei”
- teoretyczny i praktyczny materializm.

Stara, stalinowska mentalność, sprzegła się z mentalnością zmaterializowanego Zachodu, tworząc spójny system, w którym nie ma nic z ducha, w którym jakże trudno oddychać.

Z Zachodu przyszły „nowości”, równie szkodliwe. To one z największą mocą oddziałują na naszą młodzież, spragnioną zmiany.

Rzucono hasło: poznaj siłę własnych pieniędzy. Dzikim komunizmem chce się zastąpić dzikim kapitalizmem. Ludzie typu Bagsika, Gawronika, Grobelnego, byli nam stawiani za wzorce - zanim okazało się, że są kryminalistami.

Luksus stał się marzeniem. Wygody i przyjemności domagają się rodzice naszych harcerzy. Ideał tworzenia charakteru w zderzeniu z twardą rzeczywistością odchodzi do muzeum.

Podział na biednych i bogatych pogłębia się coraz bardziej. Jakże często według starego podziału na rządzących i zniewolonych. Dawni „właściciele Polski Ludowej” przejmują w coraz większym stopniu prywatyzowane zakłady.

To oni stają się bossami, na których patrzy i których często chciałaby naśladować nasza młodzież.

Rzekomo wszystko się zmienia - a nie zmienia się podstawowa mentalność. Nadal rządzi płaski, prymitywny, materializm. Wyraża się on choćby w tym, że jak dawniej, ci którzy pracują bezpośrednio dla człowieka a nie produkują: lekarze, pielęgniarki, nauczyciele - wynagradzani są najgorzej. Mielimy strajki głodnych nauczycieli, teraz mamy strajki głodnych lekarzy.

W Polsce ziele bezideowości. Telewizja III Rzeczypospolitej tym się różni od komunistycznej, że jest w niej więcej pornografii i kiepskich

filmów kryminalnych. Jest w nich tylko zbrodnia i śmierć. Jakże mało tam wzorców dobroci, jasności, jak brak radości i przyjaźni.

To samo jest w prasie młodzieżowej, której jest zalew. Kult sukcesu, tania sensacja. Nie mówi się o miłości, mówi się jak należy „uprawiać sex”.

W takiej atmosferze zabijanie nienarodzonych nie wydaje się czymś szczególnie groźnym. Już narodzonych zabija się w filmach na naszych oczach - i jest to coś zwykłego.

Zabicie człowieka - to wręcz odruch. Nie widać grozy ani na oczach zabójcy - policjanta, cowboya, ani w oczach świadków.

Zabili - i poszli dalej.

Tak potaniało ludzkie życie. Każde życie.

Wartościowe filmy są nadawane późno w nocy, kiedy pracujący już śpią a starzy nie mają siły.

Wszystko zostało zrelatywizowane. Szerzy się i jest świadomie szerzony relatywizm moralny. Podważa się różnymi środkami autorytet Kościoła, który, oskarżany o wtrącanie się do polityki, w wielu sprawach przyjął postawę defensywną, obronną. Odcina się nas od tradycji.

Szukamy nerwowo wzorców na Zachodzie, tak, jak przez lata kazano nam szukać wzorca na Wschodzie. Szukamy własnej tożsamości za granicami kraju, jakby nie było jej w naszym domu.

III Rzeczypospolita jest hybrydą: skrzyżowaniem dwóch genetycznie różnych osobników. Państwem przejściowym o niejasnej genezie i trudnej do przewidzenia przyszłości. Z tego tworu może wyrozić się wszystko.

Ojciec Święty! są także rzeczy piękne i ważne. Masowym zjawiskiem stały się ruchy religijne, w których jest wiele młodzieży, szukającej tutaj oparcia.

Odradzają się organizacje katolickie, w tym także organizacje młodzieżowe, ale w warunkach marazmu i zniechęcenia, są niezbyt liczne.

Powstało wiele radiostacji katolickich, które są chętnie słuchane.

Są ofiarne matki i żony, dobrzy ojcowie i mężowie, choć żyją w cieniu i ich wartości znane są tylko najbliższym. Żyją najczęściej skromnie, zaabsorbowani walką o byt i zapewnieniem dzieciom tego co jest im konieczne.

Jest dużo pięknej młodzieży, żyjącej w mało przyjaznym jej świecie. Atmosfera społeczna jest niedobra, a to ona, nie tylko dom czy szkoła, wychowuje naszą młodzież, także - harcerską.

Czasem zdaje się nam, że jesteśmy tylko wysepką obłąną wokół morzem, skazaną na zniszczenie.

Naszą nadzieją jest ucieczka pod opiekę Matki Bożej.

Stąd akt naszej wiary. Akt zawierzenia ZHR Matce Bożej oraz naszej gotowości służenia drugiemu człowiekowi i walki o chrześcijańską Polskę.

Z tym wszystkim przychodzimy do Ciebie Ojciec Święty i prosimy o Twoje Piotrowe Błogosławieństwo.

Warszawa, sierpień A. D. 1996
Opracowano w związku z pielgrzymką ZHR do Stolicy Piotrowej.



Delegacja Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej u Ojca Świętego, 30 sierpnia 1986r.

Kapliczka

dokończenie ze strony 1

Niemcy organizują trzykrotnie obławy. 20 lipca i 17 września zgrupowania wychodzą

i „Wiktor” (Anna i Jerzy Lubowiczy) oraz zaproszony z głosem doradczym harcerz-inż.

liczne spotkanie dawnych towarzyszy broni i początek powstania Środowiska Świętokrzyskiego



Poświęcenie kapliczki

zwycięsko zadając napastnikom znaczne straty. Trzecia i ostatnia przynosi ogromne straty, ginie 27 żołnierzy z osłony radiostacji i 9 ze Zgrupowania oraz taboru. Obozowisko Wykus przestało istnieć dla Zgrupowania.

Mijają ciężkie lata, lecz pamięć o Wykusie

architekt Mieczysław Twarowski. Ustala się projekt uczczenia pamięci poległych w latach 1943-1944 pomnikiem-kapliczką na Wykusie. Architekt Twarowski podejmuje się opracowania projektu kapliczki, doradzając jako wykonawczy obraz prof. Sztuki Sakralnej Akademii Krakowskiej, art. malarzę Edwarda Przeorską, aktualnie malującą kościół w Gąsiewie na Kurpiach. Równocześnie powstaje w Starachowicach grupa wykonawcza: por/mjr „Dzik” (Marian Świdorski), plut./ppor. „Konar” (Polikarp Rybicki), pchor./kpt. „Kret” (Teofil Stawski), st. strz. „Kaktus” (Edmund Rachtan). W lipcu 1957 r. obraz-fresk na specjalnie wykonanym zbrojonym betonie, zostaje przewieziony z przez „Halnego” i „Wilkołaka” (pchor. Zenon Brzowski) z dalekich Kurpi na Wykus.

Dzień 15 września 1957 r. - odprowadzona jest pierwsza msza św. Na Wykusie, przez jednego z dawnych kapelanów AK ks. Pelca, przy ołtarzu zbudowanym koło Kapliczki. Zbiegiem okoliczności wypada to w święto Matki Boskiej Bolesnej, gdy zgromadzone tłumy ujrzaly po raz pierwszy obraz Matki Boskiej Bolesnej z Wykusu. Mimo iż nie wolno było umieszczać żadnych zawiadomień w środkach publicznego przekazu - „wieść gminna” rozeszła się po całym kraju, ściągając parę tysięcy osób. Polana nie mieściła przybyłych, otaczające lasy pełne były „pielgrzymów wojennych”. Na uroczystość przybył płk „Mściśław” (Jan Zientarski) były komendant Okręgu Kielecko-Radomskiego - „Jodła”, kpt./ppłk „Wojan” (Wojciech Borzobohaty) z-ca komendanta Okręgu, po 12 letnim pobycie w więzieniu i prawie wszyscy jeszcze żyjący w Polsce dawni żołnierze i dowódcy. Było to pierwsze po wojnie, tak

skich Zgrupowań Partyzanckich PONURY-NURT.

Na ścianach Kapliczki wryte są 123 pseudonimy poległych w czasie wojny, a na murze okalającym, wyrosłym później - 206 tabliczek epitafijnych zmarłych członków Środowiska.

Niestety po 28 latach, warunki atmosferyczne oraz wandalizm ludzki zniszczyły obraz i trzeba było zastąpić nowym, wykonanym inną techniką i na innym podłożu. Podjęła się tego zadania art.-malarzka, asystentka, nieżyjącej już, pierwotnej autorki obrazu, pani Halina Wierzejska. Nowy obraz został po-

święcony przez Ojca Opata kpt. Matyjkiewicza i przekazany w opiekę O.O. Cystersów w dniu 14 czerwca 1986 r. wraz z Kapliczką. Jest teraz centralnym punktem polany Wykus.

Tu na tej polanie odbył się główne uroczystości pogrzebowe komendanta „Ponurego” - 15 czerwca 1988 r. przy licznych i czynnym udziale harcerstwa (organizatorem był zakonspirowany wewnątrz ZHP - Ruch Harcerski). W 1994 r. zostały złożone przy Kapliczce, sprowadzone z Londynu, prochy komendanta „Nurta”.

Uroczyste msze święte i spotkania, odby-

wały się tu nieprzerwanie od 40 lat. Nawet w stanie wojennym, z wyjątkiem 1982r., tradycja ściągała tu niewiele mniejsze rzesze uczestników spotkań. Topnieją z roku na rok ilość dawnych partyzantów-żołnierzy „PONUREGO” i „NURTA” odchodzących na „Boże Ordynanse”. Niech jednak pamięć o Wykusie nie zginie. Niech poniosą ją następne pokolenia dzieci, wnuków i prawnuków. Tu w ciężkich czasach wojny i zniewolenia komunistycznego - była Polska cała. Polska Wolna w mszach polowych, śpiewach, homiliach i harcerskich ogniskach oraz w bratnim uścisku.

Anna Lubowicka



Mszę w trakcie poświęcenia kapliczki odprawił jeden z dawnych kapelanów AK ks. Pelc.

trwa. Jest październik 1956 r. W Warszawie, gdzie znajduje się grupa dawnych towarzyszy broni, w prywatnym mieszkaniu na Żoliborzu, zbiera się pierwsza komórka organizacyjna; adiutant Antoniewicz (Leszek Popiel), „Halny” (Zdzisław Rachtan), „siostra Hanka”



Licznie przybyli mieszkańcy okolicznych wsi i miast. Wśród nich byli żołnierze komendantów Ponurego i Nurta. 15 września 1957r.

WETERANI US ARMY W SZEREGACH ŚRODOWISKA PONURY-NURT

Od marca br. Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK PONURY-NURT ma trzech nowych członków nadzwyczajnych - weteranów US Army (Armii USA). Zostali nimi panowie Alwin Bodzioch (Amerykanin polskiego pochodzenia) oraz dwaj jego koledzy Richard Saunders i Richard Duffy. Wszyscy trzej panowie byli już w Polsce kilkakrotnie, głównie z misją charytatywną. Wspierali m. in. Zakład dla Dzieci Niewidomych w Laskach i Fundację Pomocy na Rzecz Żołnierzy Armii Krajowej im. gen. Okulickiego - „Niedźwiadka”.

6 marca weterani armii amerykańskiej w towarzystwie polskiej rodziny Alwina Bodziocha oraz żołnierzy PONUREGO i NURTA mjr. Mariana Świdorskiego „Dzika” Honorowego Prezesa Środowiska, prezesa Zdzisława Rachtana „Halnego”, wiceprezes Anny Lubowickiej „Hanki”, Andrzeja Kastena „Zulejki”, Edmunda Rachtana „Kaktusa” i „Czortka” zwiedzili miejsca walk Zgrupowań. Odwiedzili Szkołę w Wielkiej Wsi, zwiedzili klasztor w Wąchocku, oddali hołd mjr. Ponuremu składając kwiaty przy jego grobie oraz pod jego pomnikiem. Na Wykusie złożyli ślubowanie, po czym otrzymali legitymacje i znaczki Środowiska, biało-czerwone opaski oraz polowe rogatki, i zielone berety Wojska Polskiego. Nowi członkowie Środowiska złożyli kwiaty pod Kapliczką. Pobyt na Wykusie zakończyło ognisko ułożone przez harcerzy ZHR ze Starachowic.

Ostatnim miłym akcentem była kolacja wydana przez Ojca Opata w refektarzu klasztoru.

hm. Roman Wróbel



Nowi członkowie nadzwyczajni na Wykusie



Wspólne zdjęcie gości i gospodarzy



Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

12 lutego 1989 roku instruktorzy z terenu całej Polski podjęli decyzję zjednoczenia wysiłków niezależnych środowisk harcerskich poprzez powołanie alternatywnej, ogólnopolskiej organizacji harcerskiej, organizacji skupiającej środowiska, które deklarowały wierność służbie Bogu, Polsce i Bliżnim. Dla odróżnienia od związanego z rządzącą partią komunistyczną - ZHP, dla utworzonej organizacji przyjęto nazwę ZHR - Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Toczące się wówczas obrady „okrągłego stołu” przekonały, że może jest to jedyny moment, aby ujawnić i uświadomić społeczeństwu, że są jeszcze w Polsce harcerki i harcerze.

Podstawą decyzji setek instruktorów i drużyn deklarujących przynależność do nowej organizacji była chęć jawnej realizacji wyznawanych ideałów i budowa Związku, który w oparciu o metodę harcerską mógłby wychowywać młodzież dla wolnej Polski.

Kolejne lata działania ZHR potwierdziły trafność podjętej w 1989 roku decyzji, a co najważniejsze, nadal pozostajemy realną siłą gotową do twórczej pracy i służbie Bogu, Polsce i bliżnim... I nigdy nie będzie to dla nas anachronizm, lecz zawsze aktywny kierunek działania.

Przyrzeczenie harcerskie

Mam szczerą wolę, całym życiem, pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliżnim, być posłusznym Prawu Harcerskiemu.

Statut ZHR

Związek jest organizacją ideowo - wychowawczą skupiającą dzieci, młodzież i dorosłych.

Związek wychowuje w oparciu o wartości chrześcijańskie.

Związek kontynuuje i rozwija tradycje polskiego skautingu i harcerstwa.

Związek jest niezależny organizacyjnie i ideowo od jakichkolwiek partii politycznej.

Związek opiera swoją działalność na społecznej pracy członków.

Cel związku

Wychowanie człowieka metodą harcerską

- w myśl Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego
- do świadomej postawy obywatelskiej poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, Narodu i Państwa Polskiego.

Upowszechnianie w społeczeństwie ideałów harcerskich.

Członkowie

Członkami związku są:

- instruktorzy i instruktorzy
- uczestniczki i uczestnicy
- harcerki starsze i harcerze starsi
- członkowie współdziałający

Członkami współdziałającymi są osoby pełnoletnie wspomagające pracę Związku

Członkowie współdziałający skupieni są w Kołach Harcerstwa (KPH). Mogą być też zarejestrowani przy jednostce, z którą współdziałają.

JEDEN ROK Z ŻYCIA...

Sierpień to czas pielgrzymowania do tronu naszej Królowej Jasnogórskiej. 6 sierpnia o godz. 16 odbyła się uroczystość poświęcenia naszej chorągwi, wykonanej specjalnie z myślą o pątniczym szlaku. 6 sierpnia rusza pielgrzymka, wśród pielgrzymów pod przewodnictwem drogiego ks. Marka grupa harcerzy. Dzieliłmy z innymi pielgrzymami radość i



Na pielgrzymkowym szlaku...

trudny drogi. Był to dla nas czas zadumy, swego rodzaju rekolekcje podczas których na nowo rozważaliśmy czym dla nas jest służba Bogu, Polsce i Bliżnim. Po ośmiu dniach jesteśmy u celu, u stóp Pani Jasnogórskiej. Całe sanktuarium roi się od naszych mundurów. Wszyscy zgromadzili się w jednym celu, by uroczystie, tak jak niegdyś Jan Kazimierz zawierzyć cały Związek Maryi. Oddaliśmy się w niewolę tej, która najmocniej nas ukochała, która niech będzie przykładem doskonałego posłuszeństwa i służby. Maryjo, prowadź nas po naszych harcerskich drogach.

Wrzesień, to dla każdego z nas początek pracy. Podjęliśmy decyzję o spotkaniu się po wakacyjnych „zawieruchach”. Okolice góry Zarzniętej, polana w środku lasu, biel historycznej kapliczki św. Jacka, grób żołnierza z I wojny i cudowna złota polska jesień były idealnym miejscem na modlitwę, która zjednoczyła nas z Chrystusem w Słowie i Eucharystii, aby dodał nam sił by ruszyć w te 10 miesięcy z odwagą i czujnością, „bo diabeł jak lew ryczący krąży, patrząc kogo by tu pożreć” (I P 5,8). Okazało się, że kilku z nas pożarł.

Listopad, to „Biały krzyż”. Solidnie przygotowaliśmy się do 11 listopada. Oczywiście modlitwa, pamięć o tych co odeszli, białoczerwone kokardki przypinane przed kościołami i spektakl wystawiony w parafii NSJ, a 24 powtórzenie spektaklu w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu. Spek-



Nasz kapelan - ksiądz Marek

takl ten można było we fragmentach obejrzeć w telewizyjnym Magazynie Pojutrze. Daliśmy z siebie wszystko by zaświadczyć o wierności ideałom służby Bogu i Polsce. Scenografia leśnej polany, muzyka na wojskową nutę, ciemna zieleń, nasze mundury, posilek dla wszystkich widzów - grochówka, słowa pieśni i poezja z tamtych dni. Spektakl przygotowaliśmy wraz z duszpasterzami parafii NSJ.

Oplatek mieliśmy niepośledni. Połączyliśmy go z wędrowką do Krynek. Po spotkaniu z Eucharystycznym Chrystusem w kościele położonym opodal zalewu w Brodach, podążyliśmy na miejscowy cmentarz, na grób żołnierzy z II wojny światowej, gdzie po krótkiej modlitwie za zmarłych, bo mróz, doświadczałyśmy jak ciska formuje człowieka, który nie chce odciąć się od swoich korzeni. Przecież Naród, który odcina się od swoich korzeni umiera. Potem korzystając z gościnności miejscowego księdza proboszcza w ciepłe, przy śpiewie koled, przekazując sobie z rąk do rąk łamany w ci-szy oplatek trwaliliśmy w jedno. I był z nami Jezus, nie tylko Ten w figurce leżącej na stole, płonącej świecy Caritasu, białym oplatku, ale był z nami obecny w naszych sercach przyjęty w komunii, w odczytanej z Księgi Życia Ewangelii. Potem znów pasterka i zielone mundury.

W Wielki Piątek nasze ciemnozielone mundury i rogatywki z ZHR-owską lilijką pojawiły się przy grobie Jezusa. Warta z pełnymi honorami

trwała do północy, a w Wielką Sobotę cały dzień. Zwyczaj dzielenia się jajkiem to wciąż jeszcze rzadka tradycja, chcemy ją na stałe wpisać o naszego kalendarza. To spotkanie poprzedziło wspólne święcenie pokarmów oraz wędrowka z rąk do rąk z życzeniami światła, świecy Chrystusa Zmartwychwstałego.

W maju kilkakrotnie stawaliśmy na Apelu Jasnogórskim, przecież rok temu powzięliśmy postanowienie, że stawanie na majowym apelu będzie normą.

Chcemy służbę harcerską całym życiem pełnić Bogu i Polsce.

pwd. Artur Sieczka

Adresy kontaktowe:

Starachowicki Związek Drużyn Harcerzy,
ul. Radomska 29 pok. 210
Skarżyski Związek Drużyn Harcerzy,
ul. Sikorskiego 24/269
Kielecki Związek Drużyn Harcerzy,
pl. Wolności 2



W czasie wizyty figury Matki Boskiej Fatimskiej

PRZEPRASZAMY

Redakcja serdecznie przeprasza pana Wiesława Mikitę z Łódki Zdroju za publikację jego zdjęcia w zeszłorocznym numerze WYKUS. Nie było to zamierzone pozbawienie praw autorskich. Działaliśmy w dobrej wierze, chcąc przedstawić jak najwięcej autentycznych materiałów - najszerzszemu gronu osób. Przepraszamy.

Wykus '97



Wydano staraniem:
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
Obwódsz Świętokrzyski
i Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej
- Środowiska Żołnierzy PONUREGO i NURTA

Skład i łamanie: phm Miłosz A. Trukawka hR
Redakcja: hm Roman Wróbel hR

Bronisław Miazgowski

RYCERSKI ZEW

Nie dość jest trwać na stanowisku
Za barykadą zasad i formuł,
Za zapleśniałym tradycji murem -
Trzeba jak gromy z chmury
Nabrać rozmachu pocisków
I runąć naprzód lawiną sztormu,
Z piorunów się mocą sprzymierzyć
I grzmotnąć w zło co się szerzy,
W skłębionych gadów rój!...
W wad narodowych chochoła - - -
Słyszycie?!... Król - Duch nas woła:
Do walki!... w bój!...
Do pracy!...
Podniebnych dróg budować przesła,
W kuźnicach pancerze kuć zbrój!

Nie starczy stać tylko na straży -

Polacy!
Skrzydłaci rycerze!
W bój!
W bój!... aż do zwycięstwa!...

Nie słyhać echa... znikąd odzew
nie leci -

Bo przecież
To taka melodia już stara...
Już serc pożarów nie wznieci. -
Jak zwietrzałego wina czara
Cierpkością tylko nakarmi.
Te hasła - to narodowej rupieciarni
Śmiecie.

Bóg i Ojczyzna... wytarty szeląg...

Walka? Szukanie dróg jasných do nieba,
Budowa tęczowych mostów
Co łukiem ku niebu strzelą?
Tego już dziś nie potrzeba -
Nam trzeba tylko po prostu
Igrzysk - chleba.

„Panem et circenses!” Oto hasło!

Minionych lat koszmarnie echo
Co na gruzach umarłej Romy kiedyś
zgasło,
Dziś Polsce nowe tworzymy trumny wieko
Grunwald... Kirchholm... Cecora...
Wiedeń... Lwów... Cud nad Wisłą...
To dobre było wczoraj -
Dziś minęło i przyszło...
Gdzie jest polska husaria?!
Rój skrzydlatych rycerzy?

Któż pójdzie w bój
Z chochołem dziejów się zmierzyć,
Zerwać omamień zeń strój?!...
Polskę budzić ze snu...
Wyznaczyć drogę w słońce?!...

Idą... idą... już idą... W ich dłoniach lśni
Złoty Róg...
Tysiące idą... tysiące!...
Ich hasłem: Ojczyzna - Bóg.
Które zgodnie rytmem ich wykuwa -
Znak Lilji nad nimi świeci,
A przez szeregi leci
I młoda rozpala w nich krew
Rycerski, potężny zew:

CZUWAJ!